

Michał Przeperski

<https://orcid.org/0000-0003-2712-5711>

Instytut Historii im. Tadeusza Manteuffla PAN

Partia i jej ludzie. Powinności i przywileje członków PZPR 1948–1989

Abstrakt: Artykuł rekonstruuje model członkostwa w Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej jako zespół obowiązków i przywilejów konstytuujących tożsamość partyjną w PRL. Analiza obejmuje trzy kategorie członków – szeregowców, działaczy oraz aparaczyków – i ukazuje ich ewolucję od wzorca rewolucyjnego do biurokratycznego. Kluczowe znaczenie mają momenty przełomowe: stalinizm, odwilż 1956 r., dekada lat siedemdziesiątych oraz kryzys po 1980 r. Artykuł pokazuje przejście od modelu totalitarnej mobilizacji do posttotalitarnego autorytaryzmu, w którym członkostwo w partii traciło wymiar ideowy, a zyskiwało funkcję instrumentu adaptacji społecznej i kariery. Tekst koncentruje się na relacji między ideologią a praktyką społeczną, z uwzględnieniem roli rytuałów, dyscypliny oraz mechanizmów kontroli.

Słowa kluczowe: komunizm, nomenklatura, bolszewizm, stalinizm, biurokracja.

Abstract: The article reconstructs the model of membership of the Polish United Workers' Party (PZPR) as a set of duties and privileges that shaped party identity in communist Poland. It distinguishes three categories of members – rank-and-file members, activists, and functionaries – and traces their evolution from a revolutionary to a bureaucratic model. Key turning points include the Stalinist period, the political thaw of 1956, the 1970s, and the post-1980 crisis. The study demonstrates the transition from totalitarian mobilisation to post-totalitarian authoritarianism, in which party membership gradually lost its ideological dimension and became an instrument of social adaptation and career advancement. The article focuses on the relationship between ideological declarations and social practice, highlighting the role of rituals, discipline, and mechanisms of control.

Keywords: communism, nomenklatura, bolshevism, Stalinism, bureaucracy.

Celem artykułu jest rekonstrukcja modelu członkostwa w Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej – rozumianego jako zespół obowiązków i przywilejów konstytuujących tożsamość partyjną w PRL. Analiza ta obejmuje trzy typy członków: szeregowców, działaczy i aparatczyków, ukazując przemianę od wzorca rewolucyjnego do biurokratycznego.

Ewolucję statusu wskazanych typów wyznaczały momenty przełomowe: okres stalinowski (1948–1956) z jego wzorcem bezwzględnego posłuszeństwa; „odwilż” 1956 r., która przyniosła liberalizację i początek dezideologizacji; lata siedemdziesiąte, gdy PZPR stała się partią władzy oferującą awans i korzyści w zamian za lojalność; oraz czas po 1980 r., gdy rewolucja Solidarności i stan wojenny doprowadziły do utraty ideowej legitymacji. Przemiany te ilustrują przejście od totalitaryzmu do autorytaryzmu oraz stopniową degradację pierwotnego modelu członkostwa, którego celem było formowanie „nowego człowieka”, a finałem – konformistyczna lojalność wobec aparatu.

Niniejszy tekst rozwija istniejącą już w historiografii refleksję na ten temat¹. Skupia się zarazem nie na instytucjonalnych dziejach PZPR, lecz na relacji pomiędzy ideologicznymi deklaracjami a praktyką społeczną – tam, gdzie przecinały się biurokracja, rytuał i codzienność. Artykuł stanowi tym samym próbę rekonstrukcji modelu członkostwa w PZPR w jego wymiarze ideologicznym, instytucjonalnym i społecznym.

Uwarunkowania

Wewnętrzna budowa PZPR, jej zadania i ustrojowa rola były u swego zarania ściśle wzorowane na monopartii sowieckiej². Katalog powinności i przywilejów członka polskiej kompartii nie był autorskim dziełem komunistów polskich, lecz wynikał z pryncypiów marksizmu-leninizmu i ewolucji politycznej ZSRR.

Przed rewolucją październikową bolszewicy tworzyli ugrupowanie nieliczne, o cechach sekty. Rolę świętej księgi pełniły dzieła Marksa i Engelsa, proroka – Włodzimierz Lenin, który uznał się za kontynuatora klasyków³. Choć komunizm wyrósł z rozdyktowanej inteligencji rosyjskiej, bolszewicy przeistoczyli się w zdyscyplinowaną grupę oddaną idei i wodzowi. Sprzyjał

¹ Zob. R. Bäcker, *Struktury poziome w Toruniu (1980–1981)*, Warszawa 1990; *Działacz polityczny. Modele i wzory osobowe polskiego życia politycznego 1918–1949*, red. E. Olszewski, Lublin 1991; S. Dziabala, *Model członkostwa i dynamika rozwoju szeregów PZPR*, „Z Pola Walki” 1979, nr 3; *Model przywództwa. Wymiar lokalny, krajowy, międzynarodowy*, red. A.K. Piasecki, Kraków 2006; M. Szumilo, *Kierownictwo Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w latach 1986–1990. Szkic do portretu*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2011, nr 2; J. Wrona, *System partyjny w Polsce 1944–1950. Miejsce – funkcje – relacje partii politycznych w warunkach budowy i utrwalania systemu totalitarnego*, Lublin 1995.

² Zob. B. Dymek, *PZPR 1948–1954*, Warszawa 1989, s. 266 i n.

³ M. Kula, *Religiodobny komunizm*, Kraków 2003.

temu centralizm demokratyczny, wymuszający posłuszeństwo niższych gremiów wobec kierownictwa. Wojna domowa wzmocniła znaczenie dyscypliny i gloryfikację przemocy. Głównym obowiązkiem bolszewika stało się posłuszeństwo, głównym przywilejem – współudział w wykuwaniu nowej przyszłości.

Jak zauważyła Sheila Fitzpatrick, „dyktatura proletariatu” w praktyce oznaczała dyktaturę partii bolszewickiej⁴. Zinstytucjonalizowany reżim uczynił z członkostwa w WKP(b) przywilej udziału we władzy. Wraz z rozrostem partii powołano aparat polityczny, który stał się faktycznym depozytariuszem władzy. Lew Trocki krytykował biurokratyzację jako zdradę rewolucji⁵, nie dostrzegając, że instytucjonalizacja nowego ładu była warunkiem utrwalenia systemu. Była to emanacja procesu biurokratyzacji charyzmy⁶.

„Wielki terror” drugiej połowy lat trzydziestych ukoronował proces formowania stalinowskiej elity komunistycznej⁷. Model ten ukształtował katalog obowiązków i przywilejów w partii, oparty na napięciu między dyktatorską władzą instancji partyjnych a dominacją Józefa Stalina, wspieranego przez aparat bezpieczeństwa. Supremację NKWD nad partią ujawniły lata „wielkiego terroru”.

Etos fanatycznej, straceńczej grupy prezentowała także Komunistyczna Partia Polski – nielegalna, postrzegana w II RP jako bolszewicka agentura⁸. Działało w niej 5–16 tys. osób⁹, z których większość zginęła w latach 1937–1938. Ci, którzy przetrwali, po wojnie stanęli na czele Polskiej Partii Robotniczej, a następnie PZPR.

Objęcie władzy w Polsce byłoby niemożliwe bez Armii Czerwonej. Równoległe z jej marszem powstawały struktury nowego państwa – Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego i PPR, która mimo haseł reform nie miała społecznego poparcia. Jak pisał Marcin Zaremba, polscy komuniści, pragnąc zdobyć zaufanie społeczeństwa, musieli brać pod uwagę jego nastroje¹⁰. Z sekty ideologicznej przeistaczali się w ugrupowanie masowe, dostosowujące język do oczekiwań większości¹¹.

⁴ S. Fitzpatrick, *Rewolucja rosyjska*, przeł. J. Bożek, Warszawa 2017, s. 111.

⁵ L. Trotsky, *The Revolution Betrayed. What is the Soviet Union and Where is it Going?*, New York 2004.

⁶ M. Kozia, *Charyzma i biurokracja jako związek idealny. Rozważania na podstawie teorii Maxa Webera*, w: *Wybrane aspekty badawcze nauk ekonomicznych*, red. J. Olszewski, Szczecin–Londyn 2021, s. 59–73.

⁷ S. Fitzpatrick, *Stalin and the Making of a New Elite*, „Slavic Review” 1979, t. XXXVIII, nr 3, s. 377–402.

⁸ Podobnie w Rumunii: V. Tismăneanu, *Stalinizm na każdą okazję. Polityczna historia rumuńskiego komunizmu*, przeł. P. Nowakowski, Kraków 2010, s. 27–28.

⁹ K. Trembicka, *Miedzy utopią a rzeczywistością. Myśl polityczna Komunistycznej Partii Polski (1918–1938)*, Lublin 2007, s. 22–23.

¹⁰ M. Zaremba, *Komunizm, legitymizacja, nacjonalizm. Nacjonalistyczna legitymizacja władzy komunistycznej w Polsce*, Warszawa 2005, s. 121.

¹¹ N. Iwanow, *Komunizm po polsku. Historia komunizacji Polski widziana z Kremla*, Kraków 2017, s. 305.

PPR miała stać się partią masową – w 1946 r. w Łodzi żądano, by każdy członek wprowadził nowego¹². W efekcie, z kilku tysięcy w 1944 r. partia urosła do ponad miliona członków w 1948 r.¹³ Trudno było oczekiwać, że wszyscy oni będą zdyscyplinowani i pełni wiary w komunizm¹⁴. Idealistów nie brakowało, zwłaszcza wśród intelektualistów, ale byli oni w zdecydowanej mniejszości.

Formalne obowiązki i prawa

Konstytucja PRL, uchwalona 22 lipca 1952 r., stanowiła w preambule, że „Polska Rzeczpospolita Ludowa jest republiką ludu pracującego”, a w artykule 2., że władza w niej „należy do ludu pracującego miast i wsi”. Dlatego też członkostwo w partii stanowiło potwierdzenie tego, że aktywnie współuczestniczy się we władzy. Dawało to uludę politycznej podmiotowości. I choć w totalitarnym państwie nie sposób mówić o faktycznym udziale w życiu politycznym rozumianym w kategoriach liberalnej demokracji, to jednak symboliczne dowartościowanie było niewątpliwe. Tym bardziej jeszcze, że II Rzeczpospolitą przedstawiano w agresywnej propagandzie jako Polskę „pańską” czy „burżuazyjną”, niedwuznacznie wskazując, że to klasy posiadające były jej suwerenem. W „państwie robotników i chłopów” tę rolę miały spełniać klasy dotychczas wyzyskiwane, a partia miała być ich awangardą. Płynął stąd wniosek, że członek partii mógł się czuć w nowym państwie jak u siebie¹⁵.

Formalne obowiązki i prawa członka PZPR pomieszczono w statucie tej organizacji. Artykuł 2. głosił, że członek partii jest zobowiązany:

- a) Brać czynny udział w życiu politycznym partii i kraju, walczyć ofiarnie o sprawę ludu pracującego z wyzyskiwaczami, z imperializmem, faszyzmem i reakcją we wszystkich postaciach, wzmacniać solidarność międzynarodową świata pracy, wiernie służyć Polsce Ludowej i sprawie urzeczywistnienia socjalizmu.
- b) Przeprowadzać w praktyce w swoim środowisku i miejscu pracy politykę partii, uczestniczyć w zebraniach swojej organizacji partyjnej, wykonywać uchwały władz partyjnych, bezwzględnie przestrzegać dyscypliny partyjnej, strzec jedności i czystości szeregów partyjnych.
- c) Nieustannie zacieśniać więź partii z klasą robotniczą i z całym ludem pracującym, stale dbać o jego potrzeby, wyjaśniać masom bezpartyjnym treść polityki i uchwał partii, organizować lud do walki o wykonanie zadań, stawianych przez partię.

¹² P. Ossowski, *Czerwona Michalina. Michalina Tatarkówna-Majkowska. Przódka – działaczka – łodzianka*, Łódź 2017, s. 61.

¹³ K. Kersten, *Narodziny systemu władzy. Polska 1943–1948*, Poznań 1990, s. 405.

¹⁴ P. Gontarczyk, *Polska Partia Robotnicza w latach 1944–1948 jako partia władzy. Poza-ideologiczne motywy akcesu partii komunistycznej*, w: *Partia, państwo, społeczeństwo*, red. K. Rokicki, Warszawa 2016, s. 26–58.

¹⁵ J. Kuciński, *Ustrojowo-polityczne koncepcje PZPR w latach 1948–1959*, Warszawa 1984, s. 21 i n.

d) Stale pracować nad podniesieniem poziomu uświadczenia politycznego, opanować zasady marksizmu leninizmu, które winny być drogowskazem w działalności każdego członka partii.

e) Przodować w pracy zawodowej, własnym przykładem pobudzać bezpartyjnych do wzmagania wydajności i dyscypliny pracy, stale podnosić swe kwalifikacje zawodowe, strzec społecznego warsztatu pracy i mienia narodowego¹⁶.

Zapisy te odzwierciedlały ducha epoki. Nakładały one obowiązek nieustannej aktywności politycznej, gotowości do natychmiastowej mobilizacji. Oczekiwano zajęcia zdecydowanej, bezkompromisowej postawy co do problemów społeczno-politycznych. Wytycznymi miały tu być nie tylko abstrakcyjne dzieła klasyków marksizmu-leninizmu, ale przede wszystkim decyzje gremiów partyjnych, stanowiące ich praktyczną realizację. Oznaczało to ściśle posłuszeństwo aktualnej linii politycznej partii.

Jednocześnie członek PZPR miał pełnić rolę gorliwego wyznawcy marksistowskiej quasireligii. Strzegąc czystości własnego politycznego sumienia, miał jednocześnie obowiązek poszukiwania wroga wewnętrznego, którym mogli być rozmaici – faktyczni, a nierzadko wyimaginowani – „heretycy”, odstępcy od partyjnej dogmy¹⁷. Jednocześnie członek partii miał za zadanie agitować bezpartyjnych, zachęcać ich do współdziałania w celu realizacji polityki PZPR, a także liderować środowisku, w którym funkcjonował. W ramach inżynierii społecznej nowego systemu oczekiwano od niego, by stanowił element elity nowo tworzonej, komunistycznej Polski. Miał w sobie łączyć role wyznawcy, kapłana, a gdy trzeba – również inkwizytora. W wypełnianiu swoich obowiązków miał kierować się jedynie interesem partii i komunizmu, dlatego też oczekiwano, że członek PZPR nie cofnie się choćby przed donoszeniem.

Ludzie wstępujący do masowej partii komunistycznej wpisywali się w kategorię *homines novi*, ludzi wykorzenionych i poszukujących przynależności. W Polsce po II wojnie światowej takich osób nie brakowało¹⁸. To na nich w największym stopniu chcieli oprzeć się komuniści, niebezzasadnie zakładając, że nowy ustrój jest im w stanie zaoferować najwięcej. Z takiego punktu widzenia członkostwo w partii można było uznać za spełniające właśnie potrzebę przynależności grupowej.

Zarazem obraz stalinowskiej rzeczywistości przedstawiany w propagandzie zasadniczo różnił się od realiów funkcjonowania politycznego. Wielką nieobecną tego obrazu jest przemoc. Terror fizyczny dotyczył przede wszystkim tych, których sami komuniści uznali za najgroźniejszych przeciwników. Ci uznani za mniej groźnych byli poddawani ostracyzmowi, inwigilowani, zastraszani i rugowani z przestrzeni publicznej. Nigdy nie dowiemy się, jak

¹⁶ *Deklaracja ideowa PZPR. Statut PZPR*, Warszawa 1949, s. 46–47.

¹⁷ K. Trembicka, *Wrogowie w myśli politycznej Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej*, Lublin 2015, s. 157 i n.

¹⁸ M. Zaremba, *Wielka trwoga. Polska 1944–1947. Ludowa reakcja na kryzys*, Kraków 2012.

wielu Polaków wstąpiło w szeregi PZPR ze strachu i dla jak wielu najważniejszym przywilejem w tym okresie było jedynie to, by móc choć nieco mniej się bać. Można podejrzewać, że wielu spośród członków partii znalazło się w jej szeregach z konformizmu, pragnąc dostosować się do nowych realiów władzy narzuconej po 1945 r.

Czy powyższe obowiązki bilansowały się z przywilejami? U swego zarania głównym przywilejem członka partii komunistycznej była budowa lepszego świata. Było to pokłosie utopijnego myślenia, że możliwe jest życie wyłącznie ideał. Gdy bowiem zestawień pojemny katalog obowiązków członka partii z umieszczonymi w Statucie prawami członka partii, uderza ich nierównoprawność. Według artykułu 3. członek PZPR miał prawo:

- a) wypowiadać się na zebraniach partyjnych lub w partyjnej prasie w sprawach dotyczących partii;
- b) omawiać i krytykować na zebraniach partyjnych pracę każdego członka i działacza partyjnego;
- c) brać czynny udział w wyborach i być wybieranym do władz partyjnych;
- d) być obecnym na zebraniach partyjnych, które mają powziąć uchwałę dotyczącą oceny jego działalności lub postępowania;
- e) zwracać się w każdej sprawie bezpośrednio do instancji partyjnej dowolnego szczebla aż do KC włącznie¹⁹.

Prawo wypowiadania się w sprawach dotyczących partii było w rzeczywistości poddane daleko idącym ograniczeniom, wypływającym z autocenzury, w prasie – cenzury wewnątrzredakcyjnej i w końcu cenzury instytucjonalnej. Podobnie iluzoryczne były w gruncie rzeczy wolność dyskusji na zebraniach partyjnych oraz prawo oceny i krytykowania działaczy. W praktyce nie dotyczyło to członków najwyższego kierownictwa, lecz w grę wchodziło krytykowanie niżej postawionych działaczy. W ten sposób wymuszano często ich samokrytykę, stanowiącą surogat jednoczesnego wyznania win, skruchy i pokuty. Gdy uznawano ją za nieprzekonującą, mogło to stanowić podstawę do usunięcia krytykowanego z zajmowanego stanowiska, a nawet z szeregów partii w ogóle²⁰.

Przywilej krytyki miał zatem przewrotne zastosowanie. Służył bowiem zacieśnieniu kontroli ideologicznej nad partią, z jej członków czyniąc potencjalnych donosicieli. Jego ubocznym skutkiem była zresztą postępująca atomizacja członków partii, którym łatwiej było o budowę zaufania wobec abstrakcyjnej „idei komunizmu”, niż o wzbudzanie zaufania wobec siebie nawzajem²¹. Natomiast prawo do zwracania się przez członków PZPR do partyjnych instancji z prośbą o interwencję trudno uznać za przywilej ściśle

¹⁹ *Deklaracja ideowa...*, s. 47–48.

²⁰ J. Karpiński, *Ustrój komunistyczny w Polsce*, Warszawa 2005.

²¹ A. Walicki, *Marksizm i skok do królestwa wolności. Dzieje komunistycznej utopii*, Warszawa 1996.

wiążący się z przynależnością do PZPR. Ponieważ po II wojnie światowej instancje partii komunistycznej szybko uznano za realne ośrodki władzy, skargi na wszelakie tematy kierowano do nich niezależnie od przynależności partyjnej nadawców²².

Formalne zapisy w statucie PZPR ulegały z biegiem lat charakterystycznym przemianom. W statucie uchwalonym na III Zjeździe w marcu 1959 r. oczekiwano od członków partii przestrzegania nie tylko dyscypliny partyjnej, ale również państwowej. Poza tym członek PZPR miał m.in. „dbać o wysoki poziom moralny, być skromnym, szczerym i uczciwym wobec partii i społeczeństwa”, „strzec szeregów partyjnych przed przenikaniem ludzi ideowo obcych, nieuczciwych i karierowiczów”, „brać udział w pracy jednej z organizacji społecznych”²³. Idealny członek partii miał coraz bardziej przypominać wzorcowego obywatela PRL. Coraz mniej było w jego powinnościach „świętego ognia”, a więcej rzetelności, uczciwości, praworządności – cnót, które można by uznać za burżuazyjne. Partia przedstawiała też być dla jej członków jedynym punktem odniesienia. Dowodzi tego statut uchwalony przez IX Nadzwyczajny Zjazd, gdzie przeczytamy zobowiązanie: „sumiennie wypełniać obowiązki wobec rodziny, wychowywać swe dzieci w duchu patriotyzmu, zgodnie z zasadami moralności socjalistycznej”²⁴. Co nie mniej ciekawe, złagodzona została w nim dyscyplina partyjna: „Prezentowanie i obrona własnego poglądu nie może jednak zwalniać członka partii od wykonywania uchwał, przyjętych demokratycznie przez większość”²⁵. Widać w tym zapisie rezygnację z wizji PZPR jako karnej organizacji politycznej, przypominającej struktury militarne. Wypada uznać to za konsekwencję upodmiotowienia Polaków za sprawą rewolucji Solidarności z lat 1980–1981.

Idealny obraz powinności i przywilejów członka partii zawarty w dokumentach partyjnych pokazuje znamiennej ewolucję. PZPR po 1956 r. jest wyraźnie coraz mniej narzędziem totalitarnej politycznej mobilizacji, a w coraz większym stopniu partią władzy. Zmniejsza ambicje dyktowania norm zachowań członków partii, a coraz szerzej akceptuje pluralizm zasad, którymi się oni kierują, ograniczając się do sformułowania wymaganego minimum. Potwierdza to obserwację Lecha Mażewskiego, określającego ustrój Polski po 1956 r. mianem posttotalitarnego autorytaryzmu²⁶. Szczególnym wyrazem tego procesu była właśnie ewolucja systemowej pozycji zajmowanej przez członków PZPR. Wymagania wobec nich stawały się z czasem coraz skromniejsze.

²² *Supliki do najwyższej władzy*, red. M. Kula, Warszawa 1996.

²³ *Statut PZPR uchwalony przez III Zjazd PZPR*, Warszawa 1963, s. 31–33.

²⁴ *Statut Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, ze zmianami i uzupełnieniami uchwalonymi przez IX Nadzwyczajny Zjazd PZPR w lipcu 1981 r.*, Warszawa 1981, s. 11.

²⁵ *Ibidem*, s. 12.

²⁶ L. Mażewski, *Posttotalitarny autorytaryzm PRL 1956–1989. Analiza ustrojowopolityczna*, Warszawa–Biała Podlaska 2010.

Rytuały

Przełom lat czterdziestych i pięćdziesiątych przyniósł Polsce rewolucję, dzięki której powstały zręby reżimu stalinowskiego, a „w rezultacie powstawał system, w którym granice między tym, co publiczne, a tym, co prywatne, uległy daleko posuniętej erozji, ludność zaś mobilizowano do obowiązkowego uczestnictwa w stalinowskich farsach”²⁷. Mianem „farsy” Padraic Kenney określił rozbudowane masowe rytuały władzy. Wszechobecność rytuałów nowego systemu wymagała zaangażowania wszystkich obywateli, nie tylko członków partii, ale z perspektywy tych ostatnich była szczególnie istotna. To właśnie oni musieli brać w rytuałach szczególnie gorliwy udział, raz po raz potwierdzając swoje oddanie idei.

W okresie stalinizmu członkostwo w PZPR miało wiązać się z porzuceniem wszelkich dotychczasowych lojalności. Rodzina, Kościół czy grupa środowiskowa: wszystko to miało zejść na dalszy plan. Pluralizm zaangażowań i ról społecznych miał zostać zasadniczo zredukowany. W warunkach ustroju komunistycznego nawet szkolnictwo powszechne zaprzęgnięto do walki o „nową mentalność”²⁸. Było to o tyle istotne, że system komunistyczny, pomimo swojego quasireligijnego sztafażu, aspirował do miana empirycznie weryfikowalnej nauki. W rzeczywistości rozmaite formy szkoleń partyjnych pełniły rolę nie tyle dokształcającą, co rytualną, przypominającą formą rodzaj quasirekolekcji.

Tę funkcję dobrze ilustruje *casus* zinstytucjonalizowanego szkolnictwa wewnątrzpartyjnego, na czele z Centralną Szkołą PZPR oraz Instytutem Kształcenia Kadr Naukowych (IKKN)²⁹. Obie te placówki miały kształcić „janczarów systemu”, członków PZPR, którzy zasilą elitę polityczną i naukową, jednocześnie bezwzględnie przestrzegając partyjnych pryncypiów, na czele z obowiązkiem ścisłej dyscypliny. Na niższych partyjnych szczeblach również przestrzegano obowiązku partyjnego dokształcania – na początku lat pięćdziesiątych uruchomiono międzywojewódzkie szkoły partyjne i Wieczorowe Uniwersytety Marksizmu-Leninizmu (WUML)³⁰. Były one kierowane przede wszystkim do tych, którzy mieli objąć stanowiska w aparacie partyjnym lub inne stanowiska kierownicze.

²⁷ P. Kenney, *Budowanie Polski Ludowej. Robotnicy a komuniści 1945–1950*, przeł. A. Dzierżowska, Warszawa 2015, s. 214.

²⁸ K. Kosiński, *O nową mentalność. Życie codzienne w szkołach 1945–1956*, Warszawa 2000.

²⁹ B. Cichocki, K. Józwiak, *Najważniejsze są kadry. Centralna Szkoła Partyjna PPR/PZPR*, Warszawa 2006.

³⁰ R. Czaderna, *Organizacja Międzywojewódzkiej Szkoły Partyjnej we Wrocławiu na przykładzie: Projektu organizacji pracy w Międzywojewódzkiej Szkole PZPR w Łodzi wraz z diagramami organizacyjnymi Międzywojewódzkiej Szkoły Partyjnej w Łodzi i we Wrocławiu z roku 1952*, „Komunizm. System – ludzie – dokumentacja” 2013, s. 297–313.

Niewątpliwie z jednej strony szło o to, by członek partii orientował się w teorii marksizmu-leninizmu. Jednak wiedza, którą można było uzyskać, była w najlepszym razie dość powierzchowna. Z kolei naukowa wartość dyskusji prowadzonych w ramach doszkalania była wątpliwa. Leszek Kołakowski swoje „rekolekcje” odbierał w Moskwie, w apogeum stalinizmu w początku lat pięćdziesiątych: „to było dość porażające doświadczenie, bo od razu rzucało się w oczy, że to jest gromada nieuków”³¹. Odegrały one jednak swoją rytualną rolę, bowiem Kołakowski uzyskał *imprimatur* do nauczania filozofii na IKKN, mającej dbać o czystość marksistowskiej dogmy nad Wisłą. Ukończenie partyjnych szkół i szkoleń pełniło skutecznie swoją rolę także na niższych szczeblach partyjnej drabiny. Aż do końca lat osiemdziesiątych objęcie bardziej odpowiedzialnych stanowisk bez podobnego formalnego przygotowania pozostawało w praktyce niemożliwe.

Ważnym aspektem partyjnych szkoleń był fakt, że zajmowały sporo czasu. Zwłaszcza w okresie stalinowskim wymagano od członka partii gotowości do poświęcenia życia prywatnego na ołtarzu zaangażowania ideowego. Oto np. w pierwszych latach funkcjonowania IKKN jej studenci byli zobligowani, aby przynajmniej 9 godzin dziennie spędzać w budynku szkoły, natomiast każdorazowe wyjście lub powrót skrupulatnie odnotowywano³². Z czasem zaczęło się to zmieniać. Szkolenia przestały być tak absorbujące czasowo. W coraz większym stopniu traktowano je jako formalność, a najlepszym przykładem były tu zajęcia prowadzone w WUML. Początkowo traktowane jako przywilej, w posttotalitarnej rzeczywistości stały się obowiązkiem, choć stosunkowo mało dolegliwym. Zamiast podwyższenia poziomu szkolenia, do ich ukończenia nie był już potrzebny jakikolwiek wysiłek ze strony studenta. Często wystarczało fizyczne pojawienie się na zajęciach, zaliczeniach i egzaminach.

W okresie stalinowskim konieczność poświęcania czasu na działalność polityczną dotyczyła nie tylko szkoleń partyjnych, ale także udziału w niekończących się zebraniach partyjnych, masówkach, wiecach, czynach społecznych czy pochodach, na czele z pochodami pierwszomajowymi³³. Zwłaszcza w mniejszych społecznościach uczestnictwo w tych rytuałach było pieczołowicie odnotowywane, a niestawienictwo mogło wiązać się z surowymi konsekwencjami partyjnymi lub dyscyplinarnymi. Zresztą w okresie stalinowskim sam udział nie wystarczał. Mobilizacyjny system wymagał od członków PZPR także agitowania wśród bezpartyjnych. Wykrzesanie oczekiwanego entuzjazmu nie było łatwe, toteż często trzeba było odwoływać się do przymusu: nacisków administracyjnych czy gróźb. To zaś stwarzało przestrzeń do codziennych konfliktów.

³¹ *Czas ciekawy, czas niespokojny. Z Leszkiem Kołakowski rozmawia Zbigniew Mentzel*, t. 1, Kraków 2007, s. 106.

³² B. Bińko, *Instytut Kształcenia Kadr Naukowych przy KC PZPR – narzędzie ofensywy ideologicznej w nauce i szkolnictwie wyższym*, „Kultura i Społeczeństwo” 1996, t. XL, nr 2, s. 213.

³³ P. Sowiński, *Komunistyczne święto. Obchody 1 maja w latach 1948–1954*, Warszawa 2000.

W okresie stalinizmu oczekiwano, że członkowie PZPR będą rozstrzygać te konflikty na swoją korzyść. Powodowało to, że szeregowi członkowie partii musieli mierzyć się z przejawami wrogości czy ostracyzmu. Tak długo, jak utrzymywał się strach przed komunistyczną policją polityczną, sekowanie partyjnych miało ograniczony zasięg. Funkcjonariusze aparatu partyjnego byli otoczeni niemniejszą niechęcią, ale jednocześnie pozostawali mniej dostępni np. dla szeregowego robotnika, przez co trudniej było wyrażać wobec nich niechęć. Zmieniło się to dopiero w 1956 r., kiedy na fali zmiany politycznej wymierzano sprawiedliwość tym, których uważano za odpowiedzialnych za niegodziwości poprzednich lat³⁴. Za paradoks można zresztą uznać, że również walka z rozmaitymi niedomaganiem systemu została szybko zinstytucjonalizowana i – w pewnej mierze – zrytualizowana³⁵.

Z czasem konieczność uczestniczenia w rozmaitego rodzaju politycznych obrzędach ulegała zasadniczym modyfikacjom. Pochody stały się mniej demonstracjami siły, a w większej mierze zaczęły przypominać piknik. Popularność zaczęły zyskiwać tzw. czyny partyjne, czyli akcje mające na celu zespolone wykonywanie przez członków partii prac na cele ogólnospołeczne. Zadania stawały się coraz bardziej przyziemne – chodziło już nie o utopijną przyszłość, lecz o rozwiązywanie codziennych problemów, takich jak porządkowanie podwórek czy miejskiej zieleni. Ta tendencja zapisała się również w pamięci uczestników. O ile w latach pięćdziesiątych zebrania podstawowych organizacji partyjnych (POP) kojarzyły się z groźnym bojowym pohukiwaniem, to we wspomnieniach z lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych jawią się jako nieznaczące, wyprane z treści, a przez to traktowane z przymrużeniem oka. Jeżeli nawet jednak wziąć te wspomnienia za dobrą monetę, to trzeba podkreślić, że rytuały takie jak czyny partyjne czy zebrania POP spełniały istotną rolę w podtrzymywaniu życia partyjnego. Zgodnie z obserwacją Émile’a Durkheima przeżywanie polityki ma swój aspekt religijny³⁶, toteż i rytualne gromadzenie się w celu sprawowania quasikultu umożliwiało funkcjonowanie systemu politycznego. Nie było zresztą przypadkiem, że to właśnie w końcu lat siedemdziesiątych, na styku współpracy polskich i czechosłowackich opozycjonistów, powstał słynny esej Václava Havla *Siła bezsilnych*. Czeski myśliciel rozszerzał tę obserwację, odnosząc ją nie tylko do członków partii komunistycznej i życia wewnątrzpartyjnego, ale do całokształtu życia społecznego³⁷.

³⁴ J. Kochanowski, *Revolucja międzypaździernikowa. Polska 1956–1957*, Kraków 2017, s. 97–103.

³⁵ D. Jarosz, *Robotnicy '56–'57. Czy rozczarowanie komunizmem?*, w: *Komunizm. Ideologia, system, ludzie*, red. T. Szarota, Warszawa 2001, s. 332–337.

³⁶ E. Durkheim, *Elementarne formy życia religijnego*, przeł. A. Zadrożyńska, Warszawa 1990.

³⁷ V. Havel, *Siła bezsilnych*, w: *Siła bezsilnych i inne eseje*, wybór A.S. Jagodziński, Warszawa 2011.

„Członkiem partii jest każdy, kto uznaje zasady programowe partii, pracuje w jednej z jej organizacji, podporządkowuje się uchwałom partii i opłaca składkę członkowską”³⁸ – czytamy w pierwszym artykule Statutu. Zwróćmy uwagę na ostatni element, czyli wpłacanie składki członkowskiej. Stanowiło ono ważny rytuał potwierdzający przynależność do PZPR. Rytuał wpłacania składki wiązał się z koniecznością udania się do partyjnej kasy, uzyskania odpowiednich pokwitowań. Było to zachowanie nieabsorbujące i powtarzalne, a jednocześnie niezbędne do pozostania w szeregach partii – zaległości w składkach mogły stać się powodem do usunięcia z szeregów PZPR³⁹. Napięcie ideowe związane z uiszczaniem składki zasadniczo zmalało po 1956 r., zliberalizowane zostało też wówczas podejście do wszystkich tych, którzy zalegali z płatnościami. Sama wysokość składki nigdy nie była na tyle wysoka, by stanowić poważny element w comiesięcznych wydatkach członka partii. Natomiast jej finansowe znaczenie w ogólnym finansowym bilansie PZPR zmieniało się. O ile w końcu lat sześćdziesiątych składki stanowiły ponad połowę dochodów PZPR, o tyle w latach osiemdziesiątych było to już wyraźnie mniej: w 1982 r. – 25%, w 1988 – 10%, a w 1989 – kilka procent⁴⁰. Ekonomiczne znaczenie składek spadało, „wychowawcze” zaś – trwało w najlepsze.

Przykład składek partyjnych to jeden z najbardziej dojmujących dowodów na to, że funkcjonowanie PZPR w końcu jej istnienia opierało się na strupieszalnych rytuałach. Ich substancja już dawno się zatarła i dla praktykujących je członków partii pozostawała niemal zupełnie nieczytelna. Nie ulega jednocześnie wątpliwości, że podtrzymywanie tych rytuałów było aż do końca istnienia PZPR jedną z kluczowych powinności członków partii.

Partia jako dźwignia kariery

Hanna Świda-Ziemba, w oparciu o badania prowadzone w okresie stalinizmu w środowisku robotniczym, wyodrębniła interesującą grupę „kreatorów systemu”. „Byli to ludzie stawiający na karierę. Byli aktywni w PZPR, na zebraniach i naradach zawsze zabierali głos i to – jak wtedy określano – «na bazie» i «po linii». Bronili stanowiska dyrekcji i organizacji partyjnej, udzielali się w pracach świetlicy i innych «czynach społecznych». Bez względu na wykształcenie, fachowość i wyniki pracy – szybko awansowali”⁴¹.

³⁸ *Deklaracja ideowa...*, s. 46.

³⁹ M. Żukowski, *Finansowe i ideologiczne znaczenie składek członkowskich w partiach komunistycznych (Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego i Polska Zjednoczona Partia Robotnicza)*, „Dzieje Najnowsze” 2015, t. XLVII, nr 1, s. 103.

⁴⁰ D. Stola, *Partia i jej finanse*, w: *PZPR jako machina władzy*, red. D. Stola, K. Persak, Warszawa 2012, s. 47.

⁴¹ H. Świda-Ziemba, *Człowiek wewnętrznie zniewolony. Problemy psychosocjologiczne minionej formacji*, Warszawa 1998, s. 218.

Jak zauważała badaczka, byli oni nieliczni i najczęściej słabo zakorzenieni w robotniczym środowisku. Do zaangażowania partyjnego motywowały ich nie pryncypia ideowe, ale partykularne korzyści.

Traktowanie członkostwa w PZPR jako trampoliny do przyszłej kariery jest bardzo charakterystyczne. Początkowo zresztą – w okresie stalinowskim – kariery rozumianej niekoniecznie jako sposób na poprawę swojej sytuacji materialnej. Samo członkostwo miało charakter uprawomocniający do udziału w życiu publicznym, co dla części przedstawicieli biedniejszych warstw polskiego społeczeństwa było szalenie istotne. Zwłaszcza bowiem w pierwszych latach istnienia masowej partii komunistycznej w Polsce duży nacisk kładziono na rozmaite symboliczne oznaki poprawy statusu⁴².

Symbolicznemu znaczeniu przynależności do masowej partii towarzyszyła jednak, i to od zarania jej istnienia, wartość mocno utylitarna. Wiązało się to z rewolucją kadrową, coraz wyraźniej widoczną od przełomu lat czterdziestych i pięćdziesiątych. W sytuacji, gdy intensywnie rozwijała się szeroko rozumiana biurokracja totalitarnego państwa, członkostwo w PZPR zapewniało pierwszeństwo w obsadzeniu atrakcyjnych stanowisk. Proceder ten miał bardzo poważną skalę i to do tego stopnia, że nawet w dokumentacji wewnątrzpartyjnej zwracano uwagę, iż promowanie partyjnych przyjmuje przesadne rozmiary⁴³.

Istniały newralgiczne sektory działalności państwa, w których domagano się jak najdalej idącego „upartyjnienia”. Można tu wymienić sądownictwo, wojsko czy propagandę. Wiosną 1950 r. Stefan Staszewski wskazywał na jednej z narad wciąż niezadowolające statystyki „upartyjnienia” wśród dziennikarzy prasowych: „Jeśli chodzi o naszą prasę partyjną, która liczy przeszło 700 stałych współpracowników to mamy tam [...] 54% członków partii, jeśli chodzi o prasę czytelnicką to to jest jakieś 24%”⁴⁴. Nie tylko konkludował, że jest to wciąż o wiele za mało, ale też wskazywał, że wiąże się to z niewłaściwym składem społecznym redakcji: „Na 420 dziennikarzy prasy partyjnej mamy 89 pochodzenia robotniczego, 29 pochodzenia chłopskiego, 151 pochodzenia inteligenckiego i 138 pochodzenia drobnomieszczańskiego i kapitalistycznego, względnie obszarniczego [...]. W prasie czytelnickiej jest jeszcze gorzej na 345 dziennikarzy 250 jest pochodzenia drobnomieszczańskiego i kapitalistycznego”⁴⁵.

Ten szczegółowy przykład dowodzi, że w pierwszych latach istnienia PZPR członkostwo w partii uznawane było za niezwykle istotny element politycznych przemian zachodzących w Polsce. Później zresztą dość konsekwentnie

⁴² J. Kuroń, *Wiara i wina. Do i od komunizmu*, Warszawa 1990, s. 55.

⁴³ B. Brzostek, *Robotnicy Warszawy. Konflikty codzienne (1950–1954)*, Warszawa 2002, s. 46.

⁴⁴ Archiwum Akt Nowych (dalej: AAN), Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (dalej: KC PZPR), 237/XIX–2, Wystąpienie Stefana Staszewskiego na naradzie [maj 1950], k. 64.

⁴⁵ Ibidem, k. 65–66.

pilnowano poziomu „upartyjnienia” we wspomnianych newralgicznych sektorach funkcjonowania państwa, co doprowadziło do tego, że w połowie 1975 r. wśród robotników wynosił on 13,1%, natomiast wśród pracowników umysłowych – aż 28,3%⁴⁶. W okresie stalinowskim mechanizm swoistej „modernizacji przez upartyjnienie” był najbardziej czytelny. Partia grupująca „właściwy” materiał ludzki promowała przede wszystkim robotników i chłopów, którzy mieli stopniowo wypierać reprezentantów klas uważanych za wrogie. Istotne było również to, że partia była w przeważającym stopniu organizacją ludzi młodych⁴⁷, a co za tym idzie: bardziej podatnych na wpływy ideologii. Lojalność wobec partii mogła stanowić gwarancję pogłębienia przemian, umocnienia legitymizacji systemu komunistycznego i krzepnięcia władzy totalitarnej.

Po 1956 r. sytuacja zmieniała się, choć powoli i w zróżnicowany sposób. Za dobry przykład można uznać wymiar sprawiedliwości⁴⁸. W okresie stalinowskim bardzo mocno ograniczono możliwości robienia aplikacji sędziowskich wszystkim kandydatom bez przynależności partyjnej, funkcjonowały w tej materii mniej lub bardziej sformalizowane limity. Po Październiku możliwości dostępu bezpartyjnych do pracy w sądownictwie się poszerzyły, ale nie na tyle, by w sądach wyższej rangi (przede wszystkim w Sądzie Najwyższym) można było funkcjonować zupełnie bez przynależności partyjnej. Pewnym wyjściem z sytuacji dla tych, którzy nie brali pod uwagę wstąpienia do PZPR, było członkostwo w Zjednoczonym Stronnictwie Ludowym czy Stronnictwie Demokratycznym⁴⁹. Zarazem zmniejszało to atrakcyjność członkostwa w PZPR jako pewnej przepustki do dalszej kariery.

W drugiej połowie lat sześćdziesiątych, z uwagi na krzepnięcie systemu, a jednocześnie jego ograniczoną liberalizację, zmniejszyły się polityczne apetyty PZPR. Jak po latach oceniał Andrzej Werblan, „to oznaczało wycofanie się państwa z wielu niepolitycznych sfer życia”⁵⁰. Spowodowało to, że członkostwo w partii przestało być automatycznym biletem do kariery. Tymczasem młodszy członkowie PZPR niecierpili się, pragnąc objąć stanowiska, które od wielu lat piastowali ich znacznie starsi towarzysze, nierzadko ze stażem jeszcze przedwojennym. Prowadziło to do pogłębienia dezideologizacji PZPR (gorliwość przestała wpływać na szanse awansu), a jednocześnie stało się jednym z motorów napędowych fali kadrowych zmian w latach 1967–1968⁵¹.

⁴⁶ L. Grzybowski, *Robotnicy w PZPR 1948–1975*, Warszawa 1979, s. 229.

⁴⁷ H. Świda-Ziemba, *Młodzież PRL. Portrety pokoleń w kontekście historii*, Kraków 2011. Przykładowa analiza zielonogórskiej organizacji partyjnej: B. Halczak, *Polska Zjednoczona Partia Robotnicza w powiecie. Funkcjonowanie powiatowych instancji PZPR na przykładzie Zielonej Góry (1949–1989)*, Zielona Góra 2011, s. 17.

⁴⁸ D. Maksimiuk, „Nie chcemy sędziego apolitycznego”, czyli rzecz o upolitycznieniu kadry sędziowskiej w PRL, w: *Partia, państwo, społeczeństwo...*, s. 201–217.

⁴⁹ M. Przeperski, *Sędzia na trudne czasy*, „Na Wokandzie” 2014, nr 3 (21), s. 49–50.

⁵⁰ *Modzelewski-Werblan. Polska Ludowa*, Warszawa 2017, s. 168.

⁵¹ J. Eisler, *Polski rok 1968*, Warszawa 2006.

Jedną z możliwych interpretacji tych wydarzeń jest także rodzaj rewolucji, jaka zaszła siłami aspirujących członków partii przeciwko tym, którzy już byli w niej osadzeni. Ale była ona możliwa dlatego, że samo rozumienie komunizmu wśród młodszych członków partii było inne niż wśród reprezentantów poprzedniego pokolenia⁵². Domagali się oni m.in. tego, by członkostwo w partii na powrót premiowano zwiększonymi szansami na karierę.

Rewolucja kadrowa, do której doszło w końcu lat sześćdziesiątych nie poszła tak daleko, aby ożywić ideologię marksistowską i jej głębokie ambicje transformacji świata kultury i wartości. Po 1968 r. nie udało się np. efektywnie dopuścić na uniwersytety większej liczby młodzieży robotniczej lub chłopskiej⁵³. Udało się jednak przywrócić na pewien czas przekonanie, że członkostwo w partii stanowi warunek *sine qua non* robienia kariery w PRL. Symbolicznym dowodem potwierdzającym ten proces był szeroki oddźwięk, z jakim spotkał się artykuł *Dobry fachowiec, ale bezpartyjny*, opublikowany w lipcu 1971 r. na łamach tygodnika „Polityka”. Stawał on w obronie wszystkich tych uczestników życia publicznego w PRL, którzy domagali się zmiany polityki kadrowej. Oczekiwano zmniejszenia znaczenia „czynnika ideologicznego” na rzecz oceny przydatności merytorycznej danego kandydata. Sytuacja rozwinęła się jednak w dokładnie przeciwnym kierunku.

Dekret Rady Państwa PRL z 5 października 1972 r. o uposażeniu osób zajmujących kierownicze stanowiska państwowe stał się pierwszym zinstytucjonalizowanym katalogiem stanowisk nomenklaturowych w PRL. System nomenklatury przydawał instancjom PZPR decydujący wpływ na obsadę wielu kluczowych stanowisk. Sama przynależność do partii była ostatecznym argumentem w wypadku rywalizacji o atrakcyjne stanowiska. Kolejne lata pogłębiły ten proces. Walnie przyczyniła się do tego skokowa rozbudowa państwowej biurokracji, w konsekwencji reformy administracyjnej kraju z 1975 r. Wśród członków partii przyjęto ją jednocześnie jako zwycięstwo tendencji centralizacyjnej, wzmacniającej funkcjonowanie mechanizmów nomenklaturowych⁵⁴.

W badaniach socjologicznych prowadzonych w drugiej połowie lat siedemdziesiątych wykazano, że przynależność do PZPR wyraźnie redukowałą poziom lęku u kierowników oraz urzędników, zwłaszcza w porównaniu do tych, którzy pozostawali bez afiliacji organizacyjnej⁵⁵. Ta obserwacja zdaje się potwierdzać fakt, że członkostwo w partii było przez samych członków partii uważane za przepustkę do dalszej kariery. Lata siedemdziesiąte przyniosły wyraźny wzrost przyzwolenia społecznego na bogacenie się, gromadzenie majątku. Wówczas też PZPR osiągnęła swój szczytowy rozwój liczebny,

⁵² Z. Bauman, *Socjalizm drugiego pokolenia*, „Aneks” 1973, nr 2, s. 36–58.

⁵³ A. Zysiak, *Punkty za pochodzenie. Powojenna modernizacja i uniwersytet w robotniczym mieście*, Kraków 2016, s. 194 i n.

⁵⁴ J. Broniek, *Gra bez asów (zapiski z lat 1950–1990)*, Kraków 2002, s. 50.

⁵⁵ J. Koralewicz, *Autorytaryzm, lęk, konformizm*, Warszawa 2008, s. 128–130.

grupując około 3 mln Polaków. Różne możliwości ułatwienia sobie życia, dostęp do lokalnej elity i dzielenia owoców „modernizacji na kredyt” – to kluczowe motywacje dla nowo wstępujących. Charakterystyczne, że wśród wszystkich członków partii najwięcej było jednak przedstawicieli biurokracji, a udział robotników w jej szeregach systematycznie się zmniejszał. Pokazuje to granice skuteczności PZPR jako wehikułu awansu społecznego: z robotnika można było stać się urzędnikiem, ale możliwości rozbudowy aparatu administracyjnego ewidentnie się wyczerpywały.

Rewolucja Solidarności, która wstrząsnęła systemem komunistycznym w Polsce, na trwałe przekształciła miejsce, które członkowie PZPR zajmowali w społeczeństwie. W latach 1980–1981 po raz ostatni w dziejach PRL udało się obudzić szersze nadzieje na reformę systemu, a szeregowi członkowie partii mieli w tym brać czynny udział. Jesienią 1980 r. członkowie partii stanowili blisko 16% wszystkich członków Solidarności⁵⁶, wielu z nich pełniło rolę liderów zakładowych czy lokalnych.

Dramatycznym przełomem okazało się wprowadzenie stanu wojennego w grudniu 1981 r. W oczach ogromnej rzeszy Polaków PZPR utraciła legitymację do rządzenia – paradoksalnie dotyczyło to nie tylko ogółu obywateli, ale również elity przywódczej PRL. Wojciech Jaruzelski, Czesław Kiszczak czy Mieczysław Rakowski w końcu 1981 r. bardzo poważnie rozważali likwidację partii i budowę nowej, zupełnie od podstaw. Z jednej strony pojawiały się opinie, że na skutek wojskowego zamachu stanu to PZPR stała się „pasem transmisyjnym wojska”⁵⁷. Z drugiej strony, władze komunistyczne przez całe lata osiemdziesiąte konsekwentnie odsuwały partię na drugi plan. Dowodem na to było choćby powoływanie licznych organizacji szczytujących się swoją „bezpartyjnością” czy quasiobywatelskością, jak w przypadku Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego⁵⁸. Coraz częściej władze apelowały wprost do przedstawicieli grup społecznych. Przykładem tego było XVI Plenum Komitetu Centralnego PZPR z czerwca 1984 r., które w mediach okrzyknięto mianem „robotniczego”. Jego obrady przeprowadzono w łódzkim Teatrze Wielkim i wzięło w nim udział „ośmioletosobowe grono partyjnych i bezpartyjnych robotników z całego kraju”⁵⁹. Organ PZPR wskazywał wówczas, że „partia utrwała swój robotniczy charakter i zwiększa wpływ robotników na życie kraju”⁶⁰. Najmocniejszym punktem przekazu propagandowego pozostawała

⁵⁶ T. Kozłowski, *Anatomia rewolucji. Narodziny ruchu społecznego „Solidarność” w 1980 roku*, Warszawa 2017, s. 413.

⁵⁷ G. Sanford, *Military Rule in Poland. The Rebuilding of Communist Power*, New York 1986, s. 145.

⁵⁸ M. Przeperski, *PRON – nowy pas transmisyjny. Przyczynek do nacjonalistycznej próby legitymizacji ustroju w początku lat 80.*, „Przegląd Polonijny – Studia Migracyjne” 2010, t. XXXVI, nr 1, s. 51–80.

⁵⁹ „Dziennik Telewizyjny”, 2 VI 1984.

⁶⁰ XVI Plenum KC PZPR obradowało w Łodzi, „Trybuna Ludu”, 4 VI 1984.

jednak właśnie „bezpartyjność” robotników, którzy konsultowali z partią swoje opinie. W tym kontekście pogląd o partii komunistycznej jako awangardzie klasy robotniczej był już tylko pustym frazesem.

Przynależność do PZPR aż do końca lat osiemdziesiątych pozwalała liczyć na przynajmniej ograniczoną karierę, ale bariera wejścia stale rosła. Coraz bardziej dowartościowywane były organizacje alternatywne wobec partii, takie jak choćby Ogólnopolskie Porozumienie Związków Zawodowych. Co więcej, sama partia miała złą prasę, wstępowanie do niej bywało traktowane jak zło konieczne, a ideowo przekonanych komunistów można było szukać ze świecą. Trend zarysowany po wprowadzeniu stanu wojennego utrzymał się do końca istnienia systemu. Za symboliczne można zresztą uznać słowa Wojciecha Jaruzelskiego kierowane do młodych ludzi odbierających legitymacje kandydackie PZPR na Krajowej Konferencji Delegatów w początku maja 1989 r. Stwierdził on wówczas, że „podejmując taką decyzję, wykazują odwagę, ponieważ dziś czekają ich nie przywileje, lecz walka na pierwszej linii o socjalistyczne ideały”⁶¹. Jakakolwiek walka skończyła się jednak faktycznie wraz z porażką w wyborach kontraktowych z 4 czerwca 1989 r. W ostatnich miesiącach istnienia PZPR, które jednocześnie były ostatnimi miesiącami istnienia PRL, legitymacja partyjna stała się obciążeniem raczej, aniżeli jakimkolwiek wsparciem w karierze⁶². Domykało to ewolucję PZPR jako dźwigni szeroko rozumianego awansu zawodowego.

Casus szczególny: aparat partyjny

Aparatowi partyjnemu w komunistycznej Polsce warto przyjrzeć się osobno, w oderwaniu od przywilejów i obowiązków szeregowych członków PZPR. Przede wszystkim dlatego, że dostępne mu prerogatywy są nierzadko utożsamiane z przywilejami dostępnymi każdemu członkowi partii. Aparat wywodził się z klasy zawodowych rewolucjonistów, a jego wykształcenie wymuszone było koniecznością uformowania klasy urzędniczej zarządzającej komunistycznym państwem. W kategoriach orwellowskich można mówić o aparacie partyjnym jako o członkach „partii wewnętrznej”. Milovan Djilas w swojej przenikliwej analizie nazwał go „nową klasą”. Uznawał ją za rzeczywistego właściciela komunistycznego państwa, które swym ustrojem przypomina państwowy kapitalizm⁶³. W podobnym kierunku szła krytyka sformułowana na gruncie polskim przez Jacka Kuronia i Karola Modzelewskiego, autorów wychodzącego z pozycji marksistowskich *Listu do Partii*⁶⁴. Niewątpliwie aparat pozostawał

⁶¹ „Dziennik Telewizyjny”, 4 V 1989.

⁶² A. Boboli, *Martwe dusze. PZPR od czerwca 1989 do stycznia 1990*, Warszawa 2024.

⁶³ M. Djilas, *The New Class. An Analysis of the Communist System*, London 1957, s. 35.

⁶⁴ A. Friszke, *Anatomia buntu. Kuroń, Modzelewski i komandosi*, Kraków 2011, s. 205 i n.

grupą szczególnie uprzywilejowaną, którą niebezzasadnie określano mianem „właścicieli Polski Ludowej”. Aparat partyjny systematycznie się rozrastał: o ile w 1949 r. liczył 6 tys. członków, o tyle w 1986 r. PZPR zatrudniała 13 583 pracowników politycznych⁶⁵. Była to jednocześnie grupa z biegiem czasu coraz bardziej kosztniejszą i hermetyczną. W polskich warunkach „nowa klasa” nie tylko zarządzała systemem, lecz w znacznej mierze zastępowała państwo jako realny podmiot decyzji. To właśnie aparat partyjny stał się właścicielem symbolicznego kapitału władzy.

Najbardziej namacalnym przywilejem aparatu partyjnego był system nomenklatury. Stanowił kluczowe narzędzie polityki kadrowej, umożliwiające decydowanie o obsadzie najbardziej atrakcyjnych funkcji. Dotyczyło to szerokiej gamy stanowisk – od administracji, aż po kulturę. Przywilej ten nie znajdował żadnego zakotwiczenia w systemie prawnym PRL. Funkcjonował na zasadzie instytucji pozaprawnej, wiążącej się z *sui generis* ustrojotwórczymi prerogatywami uzurpowanymi sobie przez PZPR i regulowały go wewnętrzne przepisy partyjne. Co ciekawe, zakres stosowania systemu nomenklatury miał tendencję do ustawicznego rozszerzania się. Funkcjonariusze aparatu niższych szczebli z własnej inicjatywy tworzyli coraz dłuższe listy stanowisk nomenklaturowych (łamiąc tym samym regulacje wewnątrzpartyjne). Nie było to zresztą praktyką z czasów stalinowskich, ale mechanizmem konsekwentnie replikującym się aż po kres istnienia PZPR. Postępowały tak m.in. podstawowe organizacje partyjne czy też komitety dzielnicowe⁶⁶.

Jednym z najbardziej charakterystycznych elementów systemu nomenklatury była głęboka ingerencja aparatu partyjnego w funkcjonowanie przedsiębiorstw państwowych⁶⁷. Trwała ona właściwie aż do 1989 r., gdy reformy rządu Rakowskiego przygotowały grunt pod ograniczenie nomenklatury, a także likwidację POP-ów w przedsiębiorstwach. Ograniczenie zasięgu systemu nomenklatury mogło stać się fundamentalną zmianą systemową. Poważnie przymierzano się do tego w 1988 r. W skali kraju planowano redukcję liczby stanowisk objętych obowiązkową akceptacją partyjną z 273,2 tys. do ok. 60 tys., a więc o blisko 75%⁶⁸. Koniec systemu nomenklatury oznaczałby faktycznie koniec władzy aparatu partyjnego, który stracił możliwość realnego, politycznego wpływania na rzeczywistość w Polsce.

U swego zarania zatrudnienie w aparacie partyjnym nie łączyło się z imponującym uposażeniem, a pracownicy polityczni PZPR w okresie stalinowskim

⁶⁵ A. Friszke, *Próba portretu zbiorowego aparatu partyjnego*, w: *PZPR jako machina władzy...*, s. 58.

⁶⁶ M. Tymiński, *Nomenklatura regionalna. Działanie systemu na poziomie lokalnym (1950–1970)*, w: *PZPR jako machina władzy...*, s. 111.

⁶⁷ Idem, *Partyjni agenci. Analiza instytucjonalna działalności lokalnych instancji PZPR w przemyśle (1949–1955)*, Warszawa 2011, s. 165 i n.

⁶⁸ AAN, KC PZPR, V/429, Notatka w sprawie zmiany zasad udziału podstawowych organizacji partyjnych i komitetów PZPR w realizacji polityki kadrowej, b.d., k. 67–68.

nierzadko rzeczywiście „żywili się idea”. Adam Schaff, na początku lat pięćdziesiątych organizujący IKKN wspominał, że w owym czasie „nie brał uposażenia, uniesiony dawnymi komsomolskimi ideałami”⁶⁹. Można zakładać, że skala tego rodzaju postaw była początkowo znaczna. Tym większe było w Polakach wzburzenie po informacjach Józefa Światły – dawnego wysoko postawionego funkcjonariusza Urzędu Bezpieczeństwa – który po ucieczce na Zachód, na falach Radia Wolna Europa wyjawiał kulisy życia najwyższych funkcjonariuszy aparatu partyjnego. Według niego dysponowali oni willami, samochodami, dostępem do wykwintnej żywności i kosztowności niedostępnych przeciętnym obywatelom⁷⁰. W zestawieniu z egalitarnymi hasłami głoszonymi przez PZPR skala tego rodzaju przywilejów budziła oburzenie.

Po przełomie 1956 r. społeczna anatema została częściowo zdjęta z bogacenia się, choć szerzej zarysowało się to dopiero w erze rządów Edwarda Gierka. Ireneusz Krzemiński, analizując system gierkowski, porównywał rolę aparaczyków do udziałnych panów władnych udzielać rozmaitych przywilejów obywatelom, a jednocześnie stawiających się poza wszelką społeczną kontrolą⁷¹. Świadomość stania ponad prawem rozzuchwalała, zachęcając do nielegalnego gromadzenia majątków i wchodzenia w układy przestępcze. Stało się to zresztą paliwem ogromnego społecznego niezadowolenia, które eksplodowało latem 1980 r. Jednym z haseł najczęściej podnoszonych wówczas nie tylko przez Solidarność, ale również przez reformatorów w łonie PZPR, było wyciągnięcie konsekwencji wobec tych działaczy, którzy w latach siedemdziesiątych postawili samych siebie poza prawem⁷².

Reżim Wojciecha Jaruzelskiego próbował na powrót przywrócić etos zaangażowania i ideowości. Obok trudności ekonomicznych był to jeden z powodów bardziej powściągliwego wynagradzania członków aparatu PZPR. W latach siedemdziesiątych bowiem ich zarobki były dość atrakcyjne, co wyraźnie zmieniło się w kolejnej dekadzie. O ile np. w 1973 r. przeciętna pensja pracownika partii wynosiła 159,7% średniego wynagrodzenia w gospodarce państwowej, o tyle w 1987 r. było to jedynie 106%⁷³. Zmniejszająca się atrakcyjność finansowa pracy w aparacie partyjnym wcale nie zwiększyła ideowości jego członków. Przede wszystkim sprzyjała jego erozji.

Ciekawym, choć znacznie trudniej uchwytym procesem, była stopniowa utrata przez aparat partyjny swoistego etosu. W okresie stalinowskim, przy licznych zastrzeżeniach co do jego poziomu czy wykształcenia, zasadzał się on na sztywnym rygorze, wzorowanym na bolszewickim. Mogło to dawać

⁶⁹ A. Schaff, *Moje spotkania z nauką polską*, Bydgoszcz 1997, s. 88.

⁷⁰ Z. Błażyński, *Mówi Józef Światło. Za kulisami bezpieki i partii*, Łomianki 2011, s. 113 i n.

⁷¹ I. Krzemiński, *System społeczny epoki Gierkowskiej*, w: *Spółczesność polskie czasu kryzysu*, red. S. Nowak, Warszawa 2004, s. 95–126.

⁷² J. Szumski, *Rozliczenia z ekipą Gierka 1980–1984*, Warszawa 2018.

⁷³ AAN, KC PZPR, XI/241, Informacja o składzie aparatu partyjnego i zasadach jego wynagradzania, b.d., k. 189.

wewnętrzną gratyfikację: jako kapłani nowej wiary jesteśmy zobligowani do poświęceń, znosimy ostracyzm, ale jednocześnie zajmujemy wysoką pozycję społeczną w nowym porządku społecznym, który budujemy. Rola tego czynnika spadała jednak wraz z dezideologizacją PZPR oraz ze zmniejszeniem się ambicji do wytworzenia i utrwalenia systemu wartości, który byłby alternatywny wobec funkcjonującego w polskim społeczeństwie przed 1939 r. Po 1956 r. proces ten przybierał na sile, a trudną do przecenienia rolę odegrał też rok 1968 i inwazja na Czechosłowację, odbierana jako nieledwie śmierć idei marksistowskiej. Po wprowadzeniu stanu wojennego w 1981 r. dawało się już zaobserwować zachowania biegunowo odmienne od stalinowskiego ideału. Oto pracownicy aparatu uwiarygadniali się swoimi prywatnymi poglądami, dając do zrozumienia, że dystansują się od oficjalnej partyjnej dogmy. Takie przykłady odnotowała w swoich badaniach Janine Wedel, dyskutując m.in. z pracownicą polityczną Komitetu Centralnego⁷⁴.

Godne podkreślenia jest również to, że uprzywilejowanie członków aparatu partyjnego, wynikające z ich pozycji politycznej, miało również nieoczywiste znaczenie ekonomiczne. Mieli oni na ogół dostęp do różnego rodzaju „dojść”, nieformalnych kontaktów umożliwiających dotarcie do szczególnie poszukiwanego towaru. Pomagała w tym rozgałęzioną sieć kontaktów oraz posiadana władza. Znow jednak, pozycja ta trwała tak długo, jak istniał złożony system zarządzania gospodarką oraz niewiele mniej złożony system reglamentacji towarów, funkcjonujący w Polsce od 1976 r.⁷⁵ Gdy w połowie lat osiemdziesiątych liczba reglamentowanych towarów zaczęła się zmniejszać, a stopniowo coraz większą rolę władze przydawały wolnemu, pozareglamentacyjnemu obrotowi (np. na targowiskach), znaczenie „dojść” zaczęło się zmniejszać. Istotniejszy stawał się dostęp do dużych pieniędzy, a zwłaszcza do twardej waluty. Stąd też z ekonomicznego punktu widzenia atrakcyjniejsze niż praca w aparacie było prowadzenie działalności gospodarczej – taki odpływ pracowników daje się zresztą zauważyć w ostatnich latach istnienia PZPR. Był to kolejny z czynników potęgujących erozję aparatu partyjnego w ostatnich latach istnienia PRL.

Istniało również wiele drobniejszych, choć symbolicznie znaczących przywilejów, którymi cieszyli się pracownicy aparatu partyjnego w PRL. Warto wspomnieć jeszcze o dwóch, wiążących się z oznakami luksusu – przy całej umowności tego określenia w odniesieniu do rzeczywistości komunistycznej Polski. Jednym z nich była możliwość korzystania z dobrej jakości samochodów służbowych, najczęściej zresztą wcale nie produkcji radzieckiej, lecz zachodniej. „Dysponowałem mercedesem, był to tzw. «mercedes drugi». Pierwsze mercedesy były w rękach rządu, kierownictwa partii, a potem przeszły trochę niżej, gdy

⁷⁴ J.R. Wedel, *Prywatna polska*, przeł. S. Kowalski, Warszawa 2007, s. 171.

⁷⁵ A. Zawistowski, *Bilety do sklepu. Handel reglamentowany w PRL*, Warszawa 2017, s. 153–494.

przeszły już określone kilometry, więc takim samochodem dysponowałem. To była maszyna!”⁷⁶ – wspominał po wielu latach Artur Starewicz. To w latach pięćdziesiątych utrwaliło się w języku potocznym stosowanie określenia *chevroletariat* – prześmiewczej zbitki określającej przedstawicieli partii, czyli awangardy proletariatu, jeżdżących luksusowymi samochodami marki Chevrolet⁷⁷. Drugim przywilejem były ułatwione wyjazdy wypoczynkowe. Z jednej strony PZPR dysponowała ośrodkami wypoczynkowymi w Polsce, począwszy od nieco skromniejszych podwarszawskich, a skończywszy na luksusowych stworzonych w Łańsku czy Arłamowie⁷⁸. Z drugiej strony, funkcjonariusze aparatu znajdowali się w wąskiej grupie uprzywilejowanych do wyjazdów zagranicznych, zwłaszcza do krajów kapitalistycznych. Błażej Brzostek zwracał uwagę, że po Październiku „wyprawa na Zachód weszła w krąg możliwości wąskiej grupy [...], ale też w krąg aspiracji i wyobrażeń znacznie szerszych kręgów”⁷⁹. Funkcjonariusze aparatu partyjnego stanowiący faktyczną „partię wewnętrzną” byli właśnie w owej „wąskiej grupie”. Tym samym pozostawali bardziej uprzywilejowani od „partii zewnętrznej”, mas członkowskich PZPR, które musiały obejść się smakiem.

Ci, którzy cieszyli się największymi przywilejami w okresie komunistycznym, zostali otoczeni największą anatemą po utracie władzy w 1989 r. W szczególności dotyczyło to właśnie funkcjonariuszy etatowego aparatu partyjnego. „Różne instytucje nie chcą przyjmować ludzi, którzy pracowali w aparacie partyjnym. Dotyczy to nawet kierowców”⁸⁰ – opisywał tę sytuację Mieczysław Rakowski. Stanowiło to symboliczne zamknięcie okresu faktycznej wszechwładzy aparatu partyjnego.

Podsumowanie

W teorii PZPR miała stanowić awangardę polskiej klasy robotniczej, organizując swoje państwo wspólnie z chłopami i inteligentami pracującymi, w myśl zasad ideologii marksistowsko-leninowskiej. To założenie miało jednocześnie determinować przywileje i powinności członka partii, ale praktyka wymuszała niekonwencjonalne rozwiązania niespodziewanych problemów. Na przykład, chociaż w epoce stalinowskiej aksjomatem był fakt, iż członek PZPR jest ateistą, to w rzeczywistości wielu z nich pozostało ludźmi wierzącymi i mniej

⁷⁶ Hoover Institution Archives, Jane L. Curry collection, Box 9, Relacja Artura Starewicza, 26 I 2004.

⁷⁷ S. Ossowski, *Struktura klasowa w społecznej świadomości*, Wrocław–Łódź 1957.

⁷⁸ P. Sowiński, *PZPR i MSW jako przedsiębiorstwa wypoczynkowe*, w: *Władza a społeczeństwo w PRL. Studia historyczne*, red. A. Friszke, Warszawa 2003, s. 205–218.

⁷⁹ B. Brzostek, *Paryż Innej Europy. Warszawa i Bukareszt, XIX i XX wiek*, Warszawa 2015, s. 288–289.

⁸⁰ M.F. Rakowski, *Dzienniki polityczne 1987–1990*, Warszawa 2005, s. 614 (30 I 1990).

lub bardziej otwarcie praktykującymi⁸¹. Podobnie, wedle założeń, członkowie PZPR powinni być liderami swoich społeczności i w szczególnie zdyscyplinowany sposób pełnić swoje obowiązki. Tymczasem badania dowodziły, że „członkowie partii nawet nieco częściej otrzymywali kary dyscyplinarne niż pozostali członkowie załóg”⁸² badanych zakładów pracy.

W sferze przywilejów i powinności członków PZPR również odnajdziemy wiele paradoksów. Partia komunistyczna, zaczynająca swoje funkcjonowanie jako nieliczna grupa fanatyków spojonych wspólną ideą, z czasem zmieniła się nie do poznania. Początkowo ich obowiązkiem było oddanie całego życia do dyspozycji partii, a nagrodą – możliwość kroczenia w awangardzie historii. Gdy jednak przyszło do tworzenia partii masowej, potrzebne były przywileje bardziej namacalne i konkretne argumenty na rzecz przyciągnięcia Polaków w jej szeregi. Był to jeden, generalny powód, dla którego konieczne stało się zbudowanie systemu przywilejów dla członków partii, zresztą niejako wtórny wobec ich obowiązków. Drugim powodem była konieczność wytworzenia lojalnej, utożsamiającej się z systemem grupy urzędników zarządzających państwem. Tak wytworzył się aparat partyjny, swoista „partia wewnętrzna”, obdarzona przywilejami, o których większość szeregowych członków partii mogła jedynie marzyć. Pozostały one w znacznej większości nieoficjalne, niedopowiedziane, nigdzie formalnie nieujęte. A wszystko dlatego, że sztafaż egalitaryzmu i niezbędnego ideowego zaangażowania PZPR utrzymywała do końca i to nawet w momencie, w którym ideologia marksistowska była już dawno złożona do grobu.

Ewolucja modelu członkostwa w PZPR – od sekciarskiego poświęcenia po biurokratyczny konformizm – stanowi mikrohistorię samego systemu: od rewolucyjnego totalitaryzmu po autorytaryzm zarządzany, który utracił zdolność mobilizacji. Członkowie partii przeszli drogę od „nowego człowieka” do „obywatela z przydziału”.

The Party and Its People: Duties and Privileges of PUWP Members (1948–1989)

This article examines the evolution of party membership in the Polish United Workers' Party (Polska Zjednoczona Partia Robotnicza) from 1948 to 1989, focusing on the interplay between ideological expectations and everyday social practice. It proposes a typology of party members – rank-and-file members, activists, and functionaries – and analyses how their roles, obligations, and privileges changed over time.

During the Stalinist period, party membership was defined primarily by strict discipline, ideological commitment, and participation in a quasi-religious ritual system. The party demanded absolute loyalty, political mobilisation, and readiness to subordinate private life to ideological goals. Membership conferred symbolic participation in power but also entailed constant surveillance and the risk of repression.

⁸¹ K. Kosiński, „Religianctwo”. *Napięcie między ideologią a religią w świadomości członków i działaczy PZPR*, „Polska 1944/45–1989. Studia i materiały” 2014, t. XII, s. 107–203.

⁸² A. Choniawko, *PZPR w Wielkopolsce 1948–1984*, Poznań 1987, s. 213.

After 1956, the membership model gradually shifted. The party scaled back its ambition for total control over individuals and adopted a more pragmatic approach. Ideological fervour gave way to routine participation, and rituals became increasingly formalised and devoid of substantive meaning. The article interprets this transformation as a shift from totalitarianism to post-totalitarian authoritarianism.

In the 1970s, party membership increasingly functioned as a mechanism of social advancement. Access to career opportunities, resources, and networks became central incentives for joining the party. This development contributed to the erosion of ideological commitment and the rise of conformism.

Finally, the 1980s crisis, marked by the emergence of *Solidarność* and the imposition of martial law, exposed the party's declining legitimacy. Membership no longer guaranteed social prestige or political authority, and the gap between official ideology and lived reality widened significantly.

The article concludes that the history of PUWP membership reflects broader systemic transformations in communist Poland. It highlights the gradual decline of ideological mobilisation and the growing importance of bureaucratic and pragmatic considerations in sustaining the party system.

Bibliografia

Źródła

- Broniek J., *Gra bez asów (zapiski z lat 1950–1990)*, Kraków 2002.
Deklaracja ideowa PZPR. Statut PZPR, Warszawa 1949.
 Havel V., *Siła bezsilnych i inne eseje*, wybór A.S. Jagodziński, Warszawa 2011.
 Kuroń J., *Wiara i wina. Do i od komunizmu*, Warszawa 1990.
Modzelewski-Werblan. Polska Ludowa, Warszawa 2017.
 Rakowski M.F., *Dzienniki polityczne 1987–1990*, Warszawa 2005.
 Schaff A., *Moje spotkania z nauką polską*, Bydgoszcz 1997.
Statut Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, ze zmianami i uzupełnieniami uchwalonymi przez IX Nadzwyczajny Zjazd PZPR w lipcu 1981 r., Warszawa 1981.
Statut PZPR uchwalony przez III Zjazd PZPR, Warszawa 1963.

Opracowania

- Bäcker R., *Struktury poziome w Toruniu (1980–1981)*, Warszawa 1990.
 Bauman Z., *Socjalizm drugiego pokolenia*, „Aneks” 1973, nr 2, s. 36–58.
 Bińko B., *Instytut Kształcenia Kadr Naukowych przy KC PZPR – narzędzie ofensywy ideologicznej w nauce i szkolnictwie wyższym*, „Kultura i Społeczeństwo” 1996, t. XL, nr 2, s. 199–214.
 Błażyński Z., *Mówi Józef Światło. Za kulisami bezpieki i partii*, Łomianki 2011.
 Boboli A., *Martwe dusze. PZPR od czerwca 1989 do stycznia 1990*, Warszawa 2024.
 Brzostek B., *Paryże Innej Europy. Warszawa i Bukareszt, XIX i XX wiek*, Warszawa 2015.
 Brzostek B., *Robotnicy Warszawy. Konflikty codzienne (1950–1954)*, Warszawa 2002.
 Choniawko A., *PZPR w Wielkopolsce 1948–1984*, Poznań 1987.
 Cichocki B., Józwiak K., *Najważniejsze są kadry. Centralna Szkoła Partyjna PPR/PZPR*, Warszawa 2006.

- Czaderna R., *Organizacja Międzywojewódzkiej Szkoły Partyjnej we Wrocławiu na przykładzie: Projektu organizacji pracy w Międzywojewódzkiej Szkole PZPR w Łodzi wraz z diagramami organizacyjnymi Międzywojewódzkiej Szkoły Partyjnej w Łodzi i we Wrocławiu z roku 1952*, „Komunizm. System – ludzie – dokumentacja” 2013, s. 297–313.
- Czas ciekawy, czas niespokojny. Z Leszkiem Kołakowski rozmawia Zbigniew Mentzel, t. 1, Kraków 2007.
- Djilas M., *The New Class. An Analysis of the Communist System*, London 1957.
- Durkheim E., *Elementarne formy życia religijnego*, przeł. A. Zadrożyńska, Warszawa 1990.
- Dymek B., *PZPR 1948–1954*, Warszawa 1989.
- Dziabała S., *Model członkostwa i dynamika rozwoju szeregów PZPR*, „Z Pola Walki” 1979, nr 3, s. 161–178.
- Działacz polityczny. Modele i wzory osobowe polskiego życia politycznego 1918–1949*, red. E. Olszewski, Lublin 1991.
- Eisler J., *Polski rok 1968*, Warszawa 2006.
- Fitzpatrick S., *Rewolucja rosyjska*, przeł. J. Bożek, Warszawa 2017.
- Fitzpatrick S., *Stalin and the Making of a New Elite*, „Slavic Review” 1979, t. XXXVIII, nr 3, s. 377–402.
- Friszke A., *Anatomia buntu. Kuroń, Modzelewski i komandosi*, Kraków 2011.
- Friszke A., *Próba portretu zbiorowego aparatu partyjnego*, w: *PZPR jako machina władzy*, red. D. Stola, K. Persak, Warszawa 2012, s. 55–74.
- Gontarczyk P., *Polska Partia Robotnicza w latach 1944–1948 jako partia władzy. Pozaideologiczne motywy akcesu partii komunistycznej*, w: *Partia, państwo, społeczeństwo*, red. K. Rokicki, Warszawa 2016, s. 26–58.
- Grzybowski L., *Robotnicy w PZPR 1948–1975*, Warszawa 1979.
- Halczak B., *Polska Zjednoczona Partia Robotnicza w powiecie. Funkcjonowanie powiatowych instancji PZPR na przykładzie Zielonej Góry (1949–1989)*, Zielona Góra 2011.
- Iwanow N., *Komunizm po polsku. Historia komunikacji Polski widziana z Kremla*, Kraków 2017.
- Jarosz D., *Robotnicy '56–'57. Czy rozczarowanie komunizmem?*, w: *Komunizm. Ideologia, system, ludzie*, red. T. Szarota, Warszawa 2001, s. 325–337.
- Karpiński J., *Ustrój komunistyczny w Polsce*, Warszawa 2005.
- Kenney P., *Budowanie Polski Ludowej. Robotnicy a komuniści 1945–1950*, przeł. A. Dzierzowska, Warszawa 2015.
- Kersten K., *Narodziny systemu władzy. Polska 1943–1948*, Poznań 1990.
- Kochanowski J., *Rewolucja międzypaździernikowa. Polska 1956–1957*, Kraków 2017.
- Koralewicz J., *Autorytaryzm, lęk, konformizm*, Warszawa 2008.
- Kosiński K., „Religianctwo”. *Napięcie między ideologią a religią w świadomości członków i działaczy PZPR*, „Polska 1944/45–1989. Studia i materiały” 2014, t. XII, s. 107–203.
- Kosiński K., *O nową mentalność. Życie codzienne w szkołach 1945–1956*, Warszawa 2000.
- Koziar M., *Charyzma i biurokracja jako związek idealny. Rozważania na podstawie teorii Maxa Webera*, w: *Wybrane aspekty badawcze nauk ekonomicznych*, red. J. Olszewski, Szczecin–Londyn 2021, s. 59–73.
- Kozłowski T., *Anatomia rewolucji. Narodziny ruchu społecznego „Solidarność” w 1980 roku*, Warszawa 2017.
- Krzemiński I., *System społeczny epoki Gierkowskiej*, w: *Spółczesność polskie czasu kryzysu*, red. S. Nowak, Warszawa 2004, s. 95–126.
- Kuciński J., *Ustrojowo-polityczne koncepcje PZPR w latach 1948–1959*, Warszawa 1984.
- Kula M., *Religiopodobny komunizm*, Kraków 2003.
- Maksimiuk D., „Nie chcemy sędziego apolitycznego”, czyli rzecz o upolitycznieniu kadry sędziowskiej w PRL, w: *Partia, państwo, społeczeństwo*, red. K. Rokicki, Warszawa 2016, s. 201–217.

- Mażewski L., *Posttotalitarny autorytaryzm PRL 1956–1989. Analiza ustrojowopolityczna*, Warszawa–Biała Podlaska 2010.
- Model przywództwa. Wymiar lokalny, krajowy, międzynarodowy, red. A.K. Piasecki, Kraków 2006.
- Ossowski P., *Czerwona Michalina. Michalina Tatarkówna-Majkowska. Przódka – działaczka – łodzianka*, Łódź 2017.
- Ossowski S., *Struktura klasowa w społecznej świadomości*, Wrocław–Łódź 1957.
- Przeperski M., *PRON – nowy pas transmisyjny. Przyczynek do nacjonalistycznej próby legitymizacji ustroju w początku lat 80.*, „Przegląd Polonijny – Studia Migracyjne” 2010, t. XXXVI, nr 1, s. 51–80.
- Przeperski M., *Sędzia na trudne czasy*, „Na Wokandzie” 2014, nr 3 (21), s. 49–50.
- Sanford G., *Military Rule in Poland. The Rebuilding of Communist Power*, New York 1986.
- Sowiński P., *Komunistyczne święto. Obchody 1 maja w latach 1948–1954*, Warszawa 2000.
- Sowiński P., *PZPR i MSW jako przedsiębiorstwa wypoczynkowe*, w: *Władza a społeczeństwo w PRL. Studia historyczne*, red. A. Friszke, Warszawa 2003, s. 205–218.
- Stola D., *Partia i jej finanse*, w: *PZPR jako machina władzy*, red. D. Stola, K. Persak, Warszawa 2012, s. 26–54.
- Supliki do najwyższej władzy*, red. M. Kula, Warszawa 1996.
- Szumilo M., *Kierownictwo Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w latach 1986–1990. Szkic do portretu*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2011, nr 2, s. 129–149.
- Szumski J., *Rozliczenia z ekipą Gierka 1980–1984*, Warszawa 2018.
- Świda-Ziemba H., *Człowiek wewnętrznie zniewolony. Problemy psychosocjologiczne minionej formacji*, Warszawa 1998.
- Świda-Ziemba H., *Młodzież PRL. Portrety pokoleń w kontekście historii*, Kraków 2011.
- Tismăneanu V., *Stalinizm na każdą okazję. Polityczna historia rumuńskiego komunizmu*, przeł. P. Nowakowski, Kraków 2010.
- Trembicka K., *Między utopią a rzeczywistością. Myśl polityczna Komunistycznej Partii Polski (1918–1938)*, Lublin 2007.
- Trembicka K., *Wrogowie w myśli politycznej Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej*, Lublin 2015.
- Trotsky L., *The Revolution Betrayed. What is the Soviet Union and Where is it Going?*, New York 2004.
- Tymiński M., *Nomenklatura regionalna. Działanie systemu na poziomie lokalnym (1950–1970)*, w: *PZPR jako machina władzy*, red. D. Stola, K. Persak, Warszawa 2012, s. 99–118.
- Tymiński M., *Partijni agenci. Analiza instytucjonalna działalności lokalnych instancji PZPR w przemyśle (1949–1955)*, Warszawa 2011.
- Walicki A., *Marksizm i skok do królestwa wolności. Dzieje komunistycznej utopii*, Warszawa 1996.
- Wedel J.R., *Prywatna polska*, przeł. S. Kowalski, Warszawa 2007.
- Wrona J., *System partyjny w Polsce 1944–1950. Miejsce – funkcje – relacje partii politycznych w warunkach budowy i utrwalania systemu totalitarnego*, Lublin 1995.
- Zaremba M., *Komunizm, legitymizacja, nacjonalizm. Nacjonalistyczna legitymizacja władzy komunistycznej w Polsce*, Warszawa 2005.
- Zaremba M., *Wielka trwoga. Polska 1944–1947. Ludowa reakcja na kryzys*, Kraków 2012.
- Zawistowski A., *Bilety do sklepu. Handel reglamentowany w PRL*, Warszawa 2017.
- Zysiak A., *Punkty za pochodzenie. Powojenna modernizacja i uniwersytet w robotniczym mieście*, Kraków 2016.
- Żukowski M., *Finansowe i ideologiczne znaczenie składek członkowskich w partiach komunistycznych (Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego i Polska Zjednoczona Partia Robotnicza)*, „Dzieje Najnowsze” 2015, t. XLVII, nr 1, s. 89–122.

Michał Przeperski – adiunkt w Instytucie Historii im. T. Manteuffla Polskiej Akademii Nauk; zajmuje się historią społeczną i polityczną Europy Środkowej w XX w. E-mail: m.przeperski@gmail.com

Michał Przeperski – assistant professor at the Tadeusz Manteuffel Institute of History, Polish Academy of Sciences; specialising in the social and political history of Central Europe in the 20th century. E-mail: m.przeperski@gmail.com